

Waldemar Furmanek

Technika czynnikiem sprawczym przemian cywilizacyjnych = Technology Causative Factor of Civilizational

Edukacja - Technika - Informatyka nr 2(20), 65-81

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



WALDEMAR FURMANEK

Technika czynnikiem sprawczym przemian cywilizacyjnych

Technology Causative Factor of Civilizational

Profesor zwyczajny doktor habilitowany, Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Pedagogiczny, Katedra Pedagogiki Pracy i Andragogiki, Polska

Streszczenie

Zrozumienie najważniejszych zjawisk, jakie generuje technika, wymaga odniesień do filozofii i etyki. Nie można techniki sprowadzać do utilitarystycznych wymiarów. Jej służebność wiąże się z czynieniem dobra dla człowieka. Stąd wynika potrzeba wprowadzenia dwóch paradygmatów: prymatu człowieka nad techniką i prymatu osoby nad rzeczą.

Słowa kluczowe: technika, technologia, osoba, filozofia techniki, etyka, dobro, paradygmat

Abstract

Understanding the most important phenomena that generates the technique requires references to philosophy and ethics. You can not bring technology to the utilitarian dimensions. Her easement is associated with doing good for people. Hence the need to introduce two paradigms: the primacy of man over technology and the primacy of the person over things.

Keywords: technique, technology, person, philosophy of technology, ethics, good paradigm

*ku humanizmowi
coraz mniej historycznemu,
humanizmowi
nieskończenie bogatemu w twórczą treść ludzkości,
ukształtowanej w jednię wspaniałego istnienia,
dzięki świetnym
zdobyciom unaukowanej techniki nowoczesnej...*

(T. Kotarbiński)

Cywilizacja a technika

Problem relacji cywilizacji i techniki wcale nie należy do łatwych, jakby się na pozór wydawało. Treść wymienionych pojęć sprawia niemałe trudności.

Interpretacja pojęcia *cywilizacja*

W tym miejscu przybliżamy dwa charakterystyczne rysy (wymiary) cywilizacji współczesnej. Wiążą się one z pojęciami: *cywilizacja łacińska* oraz tzw. *cywilizacja Zachodu*.

W tym drugim pojęciu określenie *Zachód* używane bywa w różnych znaczeniach. Tutaj ograniczymy się do tego, co nazywamy *kulturą zachodnią*, jaka powstała na spuściznie Greków i Rzymian, a ożywiona została Prawdą Ewangelii (por. Koneczny, 1997).

Czasem przez określenie *Zachód* rozumie się kulturę Europy Zachodniej w duchu nauki i techniki zabiegających o panowanie człowieka nad przyrodą i bezgraniczne podporządkowanie jej człowiekowi. W tym rozumieniu zwykle kultura i cywilizacja są pojęciami bliskoznacznymi.

Rozróżnienie pojęć *cywilizacja łacińska* i *cywilizacja Zachodu* prowadzi także do potrzeby wskazania na różnice treściowe pojęć *technika łacińska* i *technika Zachodu nowożytnego*.

Rozwój współczesnej cywilizacji pozostaje związany z postępowaniem naukowo-technicznym w sposób jednostronny. Chodzi o charakter czysto pozytywistyczny tego rozwoju. Owocem pozytywizmu poznawczego jest agnostycyzm¹, gdy chodzi o teorię, natomiast w dziedzinie działania i moralności – utylitaryzm. Dodajmy do tego także hedonizm. W naszych czasach historia poniekąd się powtarza (Jan Paweł II, 1991).

Utylitaryzm w zjawiskach cywilizacji

Dla interesujących nas w tym opracowaniu rozważań konieczne jest odniesienie techniki do kultury człowieka i kultury jako całości. Samo pojęcie *kultura* może być interpretowane rozmaicie, jednak wszelkie tego rodzaju interpretacje powinny przybliżać nas do określenia relacji kultury i techniki, co nie jest możliwe bez określenia stanowiska co do relacji postępu naukowo-technicznego do cywilizacji i kultury. Można kulturę uważać za system wyników wytworzonych przez *homo sapiens* w toku antropogenezy. Opis charakteru tych wyników ważny jest więc dla zrozumienia istoty tego kierunku analizy zjawisk kultury.

Utylitaryzm – jako pogląd etyczny – proponuje taką teorię wartości, która przyjmuje wartości użytecznościowe za kryteria oceny ludzkich czynów². Jak dowodzi tego Ingarden (1992, s. 112–113), „świadome ponoszenie odpowiedzialności oraz jej branie – i całe wyłaniające się stąd postępowanie – posiada w sobie

¹ Agnostycyzm to idealistyczny pogląd filozoficzny negujący (częściowo) możliwość poznania świata i rządzących nim praw, związków przyczynowych, natury, „istoty rzeczy”. Por. sceptycyzm.

² Mill (1958, s. 8), jeden z twórców utylitaryzmu, zastanawiając się nad pytaniem o to, jak żyć, pyta, czy lepiej być niezadowolonym człowiekiem niż zadowoloną świnia; czy lepiej być niezadowolonym Sokratesem niż zadowolonym głupcem...

jakaś pozytywną (ewentualnie przy niepowodzeniu – negatywną) wartość i byłoby całkiem opaczne o przyznanie im wartości użytecznościowej czy przyjemnościowej (...) Utylityzm oraz hedonizm w teorii wartości pozostają w sprzeczności z sensownością i realnością oraz odpowiedzialnością”.

W analizach aksjologicznych podkreśla się, że utylityzm zagraża prawdziwej odpowiedzialności człowieka również dlatego, że prowadzi do relatywizmu w teorii wartości, bowiem ostrze utylitarystycznej teorii wartości skierowane jest jedynie przeciwko swoistości wartości moralnych i estetycznych. Wartości użytecznościowe w swej naturze są relatywne. To, co dla jednych przedstawia korzyść, dla drugich ludzi korzyścią być nie musi. Warto w tym miejscu przypomnieć także poglądy Wojtyły (1965) dotyczące dwóch różnych sposobów interpretacji pojęcia *używać*.

Hedonizm w zjawiskach cywilizacji

Hedonizm (od grec. *hedone*, przyjemność, rozkosz) jest poglądem lub postawą upatrującą w przyjemności (lub unikaniu przykrości) – traktowanej jako źródło prawdziwego szczęścia – wartość, cel, motyw postępowania. W języku potocznym hedonizmem nazywa się także postać nieuporządkowanego życia będącą wyrazem realizacji niewłaściwych celów i wartości oraz skutkiem ulegania słabościom ludzkiej natury.

Termin *hedonizm* wprowadził do literatury w 1813 r. Schopenhauer, kiedy zaczęto utożsamiać szczęście z przyjemnością i wiązano hedonizm z utylityzmem. W etyce hedonizm to pogląd upatrujący w przyjemności formę wewnętrznego dobra, czyli dobra stanowiącego jedyne lub ostateczne kryterium ważności czynów. W czasach nowożytnych hedoniści za naczelną zasadę etyki przyjmowali maksymalizację przyjemności dla jak największej liczby osób. Stąd duże nadzieje wiązali z różnymi dobrami techniki. Uważali ponadto, że przyjemność można mierzyć pod względem intensywności, trwałości, pewności czy bliskości. Czynom także przypisywali słusność moralną – **utylityzm czynów**, niektórzy autorzy mówią o utylityzmie podmiotowym, którego wyrazem są umiejętności radzenia sobie w sytuacjach życia, w tym również w sytuacjach technicznych (sobieradztwo techniczne). Utylityści żądają od szkoły np., aby uczyła tylko rzeczy użytecznych. Jeszcze inni przypisują słusność moralną normom moralnym, nazywając ten nurt utylityzmem reguł. Jest on bliski utylityzmowi przedmiotowemu, który ujawnia się w dążeniach do wykonywania czegoś użytecznego. Rzecz cała wyrażona może być w sposób wyrazisty tylko wtedy, gdy jednoznacznie opiszemy kryteria użyteczności (zob. Wojtyła, 1983).

Współcześnie hedonizm przybiera postać konsumpcjonizmu. Jego przejawem jest przesadne pragnienie posiadania wszystkiego, co może sprawić przyjemność, często niezależnie od ceny, jaką za te dobra należy zapłacić, i to nie tylko w formie ekwiwalentu pieniężnego. Zwróćmy jeszcze uwagę na to – dla kompletności rozważań – że hedonizm w psychologii oznacza pogląd, według które-

go dążenie do przyjemności i unikanie przykrości stanowi główny lub jedyny motyw ludzkiego postępowania. W nowożytnej interpretacji utylitarystycznej hedonizm psychologiczny stanowi element antropologii i etyki.

Wszystkie nurty hedonizmu psychologicznego cechuje uogólniająca jednostronność, ponieważ zaspokojenie przyjemności nie może być traktowane jako jedyny motyw ludzkich działań³. Rodzi się jednak ważne dla teorii edukacji technicznej pytanie: W jakim zakresie i na ile możliwe jest i konieczne wychowanie do wartości utylitarnych? (Olbrycht, 2000, s. 96).

Niektóre cechy techniki współczesnej

Technika współczesna niemal w niczym nie przypomina techniki minionych lat. To twierdzenie jest znane (Furmanek, 1998). Rzecz jednak tkwi w tym, aby wskazać na zasadnicze różnice w roli techniki w przeszłości i we współczesności. Wyraźnie widoczne są one we wszystkich podstawowych cechach techniki. Weźmy pod uwagę taką cechę techniki współczesnej jak jej **wszechobecność**. Technika współczesna zdaje się wkraczać nie tylko w rozmaite sfery życia materialnego, ingerować w świat przyrody, ale również w życie samego człowieka, i to od strony życia biologicznego (weźmy inżynierię genetyczną, transplantologię itp.) i życia duchowego, życia wewnętrznego człowieka⁴.

Technika dzięki sprzężeniu z nauką i jej osiągnięciami wyraźnie przełamuje rozmaite bariery ograniczające możliwości poznawcze i działania człowieka (Furmanek, 1998). Jakie są perspektywy i jakie granice rozwoju techniki? Jakie będzie jej miejsce w kulturze i cywilizacji?

Człowiek coraz bardziej zanurza się w morzu techniki, które niemal codziennie zmienia swój skład. Świat techniki staje się dla człowieka pierwszą naturą, światem pierwszym, który człowiek czyta i poprzez który rozumie siebie i cały świat. Ta zmieniająca się rzeczywistość formuje ludzki intelekt, modyfikuje zespół zachowań człowieka, niejako wytwarza nowego technicznego człowieka. Podporządkowuje on swoje życie zbiorom artefaktów, wytworów techniki, reguluje swoje zachowania wedle reguł zapisanych przez ich twórców, użytkując, a nawet wytwarzając nowe artefakty.

Jak słusznie zauważa Skrzydlewski (2004, s. 189 i n.), „niejednokrotnie zanadła się granica między tym, co naturalne, a tym, co sztuczne i wytworzone. Bo czy zmodyfikowany genetycznie pomidor (materiale genetycznym z innej rośliny czy też zwierzęcia, może nawet materiałem ludzkim) – nadal jest pomidorem, nadal jest organizmem – czy też raczej «swoistą maszyną do produkcji»? Co jest człowiekiem, spożywając owoce tego pomidora?”.

³ Przytoczona krótko interpretacja utylitarystyki i hedonizmu stanowi podstawę do prezentacji odmiennego podejścia do analizy problemu kultury technicznej, jakie proponujemy dla potrzeb nowoczesnej dydaktyki techniki.

⁴ Powstaje i rozwija się tzw. eugenika. Por. Chyrowicz (2002), s. 311; Van Melsen (1969).

Zamęt w rozumieniu pojęcia *technika*

Jak twierdzą coraz wyraźniej badacze, technika współczesna jako zjawisko cywilizacyjne skażona jest wielkimi błędami, ideologiami, utopiami (Krzysztofek, Szczepański, 2002). W tej sytuacji w żaden sposób nie może budować świata przyjaznego człowiekowi, nie może on temu człowiekowi służyć zgodnie z jej podstawową misją społeczną. Jak jest więc obecnie miejsce techniki w życiu człowieka? Jak rozumieć należy sens techniki, jej obecności w środowisku życia człowieka? Jak wpisać należy takie rozumienie sensu techniki w sens życia człowieka? Na ile obecnie przeżywany i dokumentowany przez badaczy kryzys kultury Zachodu uwydatniony olbrzymią ilością np. zbrodni wykonanych przy użyciu techniki da się przewyciężyć (i jakimi drogami?), także przy wydatnym udziale techniki? (*Człowiek...*, 2004).

Wspomnianemu kryzysowi towarzyszy ogólny zamęt rozumienia współczesności, w tym również zamęt w rozumieniu istoty techniki (Bronk, 1998).

Dla analizy tego zjawiska konieczne jest przypomnienie, że granice techniki musi wyznaczać jej naturalny cel, jakim jest realizacja dobra człowieka jako integralnego rozwoju w sferze życia osobowego. Chodzi o to, że jeżeli technika przestanie być kierowana w dalszym rozwoju naturalnym jej celem, stanie się nie tylko antyludzka i zbrodnicza, ale stanowić będzie wielkie zagrożenie dla środowiska życia człowieka. W samej technice widzieć należy wyłącznie środek do doskonalenia człowieka, środek nieautonomiczny i niewszzechmocny. Traktować ją trzeba jako narzędzie człowieka stworzone przez niego dla ułatwienia jego rozmaitych form aktywności prowadzących do integralnego rozwoju człowieka jako osoby. Służebność techniki, jak i wszelkich środków wykorzystywanych przez człowieka powinna być paradygmatem rozwoju cywilizacyjnego. Stąd wyrasta także potrzeba przyjęcia paradygmatu **prymatu człowieka nad techniką**.

Cywilizacja łaćńska jako cywilizacja personalistyczna traktuje technikę jako zjawisko nieautonomiczne, podporządkowane człowiekowi zgodnie z zasadą służebności wszelkich środków w stosunku do dobra osobowego człowieka. Cywilizacja łaćńska jest niszą i warunkiem dla prawdziwie ludzkiej techniki (Skrzydlewski, 2004, s. 192).

Istota techniki z perspektywy filozoficznej

Z perspektywy filozoficznej analiza problematyki związanej z techniką zmierzać powinna do poszukiwania odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania:

1. Jaka jest istota i natura techniki współczesnej?
2. Jaki jest sens istnienia z powyższej perspektywy – ale także dalszego rozwoju – techniki współczesnej?

Treść powyższych pytań wskazuje jednocześnie, że rozumienie techniki osiągnięte na gruncie filozofii musi być traktowane jako źródłowe, naczelne

względem wszystkich innych interpretacji, np. z punktu widzenia historycznego, socjalnego, ekonomicznego⁵.

Technika jest wytworem świadomej refleksji człowieka, jest więc tak stara, jak stary jest człowiek, jak stare jest jego działanie w otoczeniu. Obejmuje zarówno system wytworów, artefaktów, jak i systemy działań prowadzących do ich powstania lub do świadomych przekształceń w otoczeniu – wywołujących w istocie owe artefakty. Towarzyszy człowiekowi od urodzenia do śmierci, współwystępuje w całym jego życiu. Mówimy, iż oddziałuje na człowieka globalnie i totalnie.

Technika analizowana jako sprawność działania bądź jako system rzeczy jawi się zawsze jako dziedzina ludzkiej wytwórczości (twórczości, gr. *technē* – sztuka, łac. *ars*). Istnieje ona jako odpowiedź człowieka na uświadomioną potrzebę, brak czegoś w naturze (przyrodzie, otoczeniu człowieka) lub też jako brak wymaganych potencjalności człowieka. Uświadomione braki powodują niemożliwość osiągnięcia wymaganej, właściwej doskonałości celu działania. Z tego powodu braki te traktowane są jako coś złego. Technika rodzi się więc na skutek niedostatków natury i sama chce te niedostatki uzupełnić, tym samym wspiera naturę w osiągnięciu przez nią właściwej jej doskonałości – dobra – celu.

Technika w istocie swojej jest więc czynnikiem doskonalenia zastanej natury, owocem ludzkiego poznania i jest ostatecznie efektem ludzkich decyzji o podjęciu działania (Kiereś, 1997). Na tej podstawie Skrzydlewski (2004, s. 195) określa technikę – sztukę jako dziedzinę ludzkiej wytwórczości powołującą do bytu to, co zostało przez człowieka zamierzone, „zechciane do zaistnienia – bytowania”, od strony środków do życia.

W czym więc wyraża się specyfika techniki jako ludzkiej działalności? Jest nią przede wszystkim **użyteczność**⁶. Technika – jako systemy czynności i ich owoce jako systemy wyników – jest tym, co umożliwia, ułatwia, uprzyjemnia ludzkie życie, czyni je dobrym i pięknym od strony środków do życia.

Technika dostarcza człowiekowi środków do życia i umożliwia korzystanie z nich. Te zaś są różnorodne; konieczne i niekonieczne, te, które sprawiają, że życie staje się wygodne, i te, dzięki którym człowiek może żyć nie tylko dostatnio i bezpiecznie, lecz także pięknie... Stąd wynika, że technika nie jest czymś autonomicznym, lecz integralnie związana jest z dobrem człowieka, jej wartość wynika z celu, jakim jest dobro człowieka.

⁵ W pracy *Zrozumieć technikę* omawiam rozumienie pojęcia w różnych ujęciach filozoficznych, tj. epistemologicznym, ontologicznym, antropologicznym i humanistycznym. Proponuję tam także utrzymanie i stosowanie pojęcia *metatechnika* dla pokreślenia globalnych czynników techniki współczesnej.

⁶ Rozumienie pojęcia *użyteczność* warunkuje dalsze interpretacje humanistyczne lub utilitarystyczne pojęcia *technika współczesna*.

W tych stwierdzeniach uwidaczniają się już humanistyczne wymiary techniki, tworzą ją bowiem nieliczni, korzystają z niej wszyscy. To oni, użytkownicy techniki, nadają jej pełnych aksjologicznych wymiarów.

Facylitacyjne funkcje techniki. Służebność techniki wobec człowieka.

Celowość jako kategoria techniki

Dla zrozumienia teleologicznej istoty techniki współczesnej warto w tym miejscu prześledzić interpretację treści techniki archaicznej, tej z zarania cywilizacji łańskiejszej. Zauważmy, że technika była wówczas traktowana jako dziedzi-na środków do życia. Nigdy nie była sama celem; to cel zawsze postulował i wyznaczał drogi do jego osiągnięcia. Owocem tak rozumianej techniki było wytwarzanie rzeczy, przetwarzanie zastanej natury według obranego przez siebie zamierzenia. Technika archaiczna jawi się zawsze jako celowe działanie. Zgodne jest to z jej etymologicznym rozumieniem (gr. *techne* i *technicos*) (Furmanek, 1998, s. 17). Jej celem było zawsze osiągnięcie, powstanie – „zaistnienie nowego stanu rzeczy, pożądanego przez człowieka, sprowadzającego się do powstania środków do życia” (Skrzydlewski, 2004). Mówimy obecnie, że istotą techniki było zawsze ukierunkowanie na doskonalenie świata, a przez to na zmianę jakości życia człowieka.

Cel ten treściowo zawsze związany był z dobrem człowieka, z naturalnym jego dążeniem do doskonałości otwartym na takie doskonalenie. Człowiek swoje potencjalności łączył z rozumnym życiem. Zdając zaś sobie sprawę ze swoich graniczeń oraz uznając fakt, że jest bytem niedoskonałym, koniecznie potrzebuje wsparcia ze strony najbliższych i całej społeczności do doskonałego życia duchowo-biologicznego, wsparcia, które również płynie ze strony wytworzonych przez człowieka środków. Dostrzeżono bowiem, że życie – tym bardziej dobre życie człowieka – wymaga środków, których nie dostarcza sama natura, lecz zorganizowana w społeczność ludzka wspólnota, która je wytwarza przy wspólnym trudzie i we współpracy.

Rozumienie celu jako antycypowanego stanu rzeczy wymaga refleksji wyobraźniowej i myślenia, związania schematów wyobraźniowych z doświadczeniem podmiotowym i wiedzą człowieka. Znajomość celu jest sprawą zasadniczą w procesach rozumienia w rozmaitych formach działalności podejmowanej przez człowieka. Technika jest takim syndromem zjawisk, w których celowość jest wpisana w ich treść immanentnie. Jeśli chcemy poznać i zrozumieć technikę, wyjaśnić jakieś zjawiska techniczne i ich cywilizacyjne znaczenie, to musimy pytać o cele działalności technicznej w tym czasie. Technika nie powstaje nigdy z przypadku ani też przez działanie natury. Jest owocem świadomej dobrowolnej aktywności człowieka, który ją kreuje dla realizacji jakiegoś celu. Cel jest tym, co lepsze od tego, co jest dla celu. Cele działalności technicznej nie mogą być jednak rozpatrywane w jakiejś izolacji, nie mogą też być rozdrobnio-

ne. Postrzegać je należy w kontekście całości życia człowieka i celu, ku któremu to życie zmierza. Pomijanie tego zagadnienia byłoby wielkim nieporozumieniem i błędem pociągającym za sobą nie tylko niezrozumienie samej techniki, lecz i samego człowieka, który przecież żyje również dzięki technice i jej owocom. Byłoby także upośledzeniem rozumienia bytu człowieka, który swe życie duchowe wyraża w wytwarzanych przez siebie środkach.

Zdaniem Arystotelesa (Skrzydlewski, 2004, s. 199) „rzeczy, które powstały przypadkiem, nie powstały ze względu na coś, ani też nie mają żadnego celu natomiast w rzeczach, które powstają dzięki sztuce, istnieje i cel, i przyczyna – zawsze bowiem ten, kto posiada sztukę, poda ci powód, dla którego napisał, w jakim celu to uczynił – i ten cel jest lepszy niż to, co ze względu na niego powstało. Mam na myśli rzeczy, których sztuka jest przyczyną z własnej natury, a nie z przypadku; należałoby bowiem określić sztukę lekarską jako sztukę zdrowia niż choroby; architekturę zaś jako sztukę budowania domów. A nie ich burzenia. Zatem wszystko, co jest według sztuki, powstaje z jakiegoś powodu, i to jest najlepszym tego celem, natomiast to, co powstaje przypadkiem, powstaje bez celu. Może wprawdzie powstać coś dobrego i przypadkiem, ale jako że przypadkiem i ze względu na przypadek, nie jest dobre, ponieważ to, co powstaje przypadkiem, jest zawsze nieokreślone”.

Osobowe wymiary techniki

W omówionym powyżej znaczeniu technika pełniła w kulturze starożytnej rolę służebną. Jak zauważa Skrzydlewski, służebność tę w pewnym stopniu przeakcentowano i doprowadzono do wynaturzenia. Wskazuje na to upowszechniony w tym czasie pogląd, że techniką mogą się zajmować wyłącznie niewolnicy jako żywe narzędzia.

W perspektywie filozoficznej technika jest efektem stanu ludzkiej wiedzy, obrazem ludzkiego chcenia. Jawi się ona także jako rodzaj działania związanego z zastanym w naturze porządkiem. Działania techniczne oraz ich wyniki materializują ludzką wiedzę i ludzkie pragnienia zrodzone w człowieku, na kanwie poznania natury i jego działania. Technika „jawi się także jako owoc niedostatków – braków, które faktycznie istnieją bądź też jedynie w przekonaniu człowieka bytują w naturze (...) Technika jawi się zawsze jako celowe działanie. Jej celem jest powstanie – zaistnienie nowego stanu rzeczy, pożądanego przez człowieka, a sprowadzającego się do powstania środków do życia” (Skrzydlewski, 2004, s. 200).

Spoleczne wymiary techniki

Obok wymiaru osobowego wytwórczość ludzka, ale i cała technika posiada wymiar społeczny. Zjawiska techniki realizują się zawsze w stosunkach międzyludzkich. W przeszłości zwykle były owocem uporządkowanego współ-

notowego działania, efektem zorganizowanego życia ludzkiego, uporządkowanej społeczności ludzkiej. Tym bardziej technika współczesna jest owocem zbiorowego wysiłku ludzi. W odniesieniu do jakiegokolwiek wytworu techniki nie potrafimy nigdy wskazać jednego twórcy. Chociaż np. mówimy, że wynalazcą żarówki jest Edison, to przecież świadomi jesteśmy, że tak nie jest, wykorzystał on bowiem efekty pracy wielu wcześniejszych twórców i wynalazców. A obecnie, kupując żarówkę w sklepie, uświadamiamy sobie fakt, że jest to wytwór całego systemu ludzkich działań wielu osób zorganizowanych w procesach projektowania, konstruowania, wytwarzania i dystrybucji. Zawsze trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że każdy wynik działalności technicznej jest osadzony w całym ciągu indywidualnych, konkretnych ludzkich działań, niekiedy związanych z trudem i wyrzeczeniami (a nawet śmiercią poszukiwaczy), że jest wynikiem ich pracy, poświęcenia, talentów i geniuszu. Dlatego warto pamiętać o tym zaciągniętym długu w stosunku do minionych pokoleń. Nie umniejsza to zasług samych twórców. Technikę tworzą nieliczni, korzystają z niej wszyscy. „Owoce ludzkiej wytwórczości są zawsze skierowane do kogoś, powstając przy udziale wielu ludzi, a ich końcowy efekt kryje w sobie trud i pracę minionych pokoleń. Stąd też tak niezwykle ważną rolę w procesie wytwórczym pełnią tradycja, historyzm i ich przejawy w postaci poszanowania i dbałości o posiadane już sprawności i wiedzę wraz z chęcią jej przekazania przyszłym pokoleniom – czyli to wszystko, co potocznie nazywamy kulturą techniczną” (Skrzydlewski, 2004, s. 200). Problematyka humanistycznych wymiarów techniki współczesnej ma więc ścisły związek z problematyką osobowo i społecznie ujmowanej kultury technicznej⁷.

Mądrość postępowania w sytuacjach technicznych wskaźnikiem kultury technicznej

*Mądrość
jest najwyższą doskonałością
ludzkiego rozumu.*

(św. Tomasz)

Pojęcie *mądrość* było i jest dotychczas przedmiotem różnych opinii, w tym pedagogicznych. Zwykle przyjmuje się, że wiedza na temat celu, jego znajomość i rozumienie pozwala człowiekowi osiągnąć mądrość. Przejawia się ona w rozumieniu i znajomości tego, czego sam człowiek doświadcza, ale pozwala również na ocenę tego, co jest i co się dokonuje. „Daje ona możliwość zrozumienia istniejącego porządku lub też jego braku, porządek zaś zawsze związany jest z celem” – pisze Skrzydlewski (2004, s. 201).

⁷ *Kultura techniczna* jako system postaw człowieka wobec techniki staje się w tym znaczeniu kategorią teleologii edukacji technicznej.

Rozumienie sensu życia człowieka tu i teraz (także w aspekcie historii) to sprawa filozofii. Analiza zjawisk rozumienia techniki od refleksji filozoficznej nie może być uwolniona.

Technika wymaga mądrości pozwalającej widzieć generowane przez nią zjawiska w perspektywie celów, a nie tylko doraźnych korzyści. Dobro ma rozmaite wymiary. Dobro użyteczne, dobro przyjemne, dobro godziwe to trzy formy tej samej kategorii jakże odmienne w treści. Chociaż wiele z nich jest koniecznych do życia, to jednak są i pozostaną one tylko środkiem do życia. Nie zawsze to, co przyjemne, jest dobrem godziwym. Mądrość pozwala człowiekowi na wprowadzenie ładu w hierarchii dobra, w strukturze wartości. Przypisując pierwszeństwo jednemu z rodzajów dobra, wyrażamy niejako siebie, swoje preferencje. Do tego potrzebne jest człowiekowi rozeznanie i wiedza o tym, co właściwe i stosowne. Wiedza ma jednak również różne formy. Arystoteles pisał: „Istnieją różne rodzaje wiedzy: jest taka, która tworzy w życiu rzeczy pożyteczne, i taka, która uczy, jak z nich korzystać, jeden rodzaj wiedzy jest służebny, inny kierujący; z tym drugim, jako bardziej autorytatywnym, wiąże się prawdziwe dobro” (*Zachęta do filozofii*, fragm. 10).

W działalności technicznej człowieka konieczna jest mądrość. W przypadku jej braku technika może przynieść szkodę dla siebie i dla innych. Potrzebna jest indywidualnie każdemu z nas po to, aby wiedzieć, z czym mamy do czynienia, jeśli chcemy żyć dobrze.

Mądrość nierozzerwalnie związana jest ze znajomością celów, w tym celów ludzkiego życia. Środki oferowane przez technikę mogą do takich celów prowadzić tylko wtedy, gdy cele są obecne w intelektach i sercach twórców techniki. Technika, która nie liczy się z celem ludzkiego życia, która nie tworzy środków do życia, lecz jedynie przeszkody i środki zniszczenia, powinna być nazywana **antytechniką** (Krapiec, 1993).

Człowiek nieznający celów i sensu działalności technicznej byłby żywym narzędziem używającym martwych narzędzi. To, aby człowiek rozumiał cele istnienia techniki oraz cele działalności technicznej – podejmowanej przez człowieka w różnym czasie i różnych formach – wymaga rozumienia sensu własnego życia. Do jego określenia konieczna jest znajomość ludzkiej kultury, znajomość własnego w niej miejsca.

Cywilizacyjne wizje rozwoju techniki

Technika jako świadomy wynik wysiłku człowieka jest zawsze techniką człowieka. Oznacza to, że to człowiek jest jej kreatorem. To on dzięki własnej pomysłowości, własnej dobrej woli i swoim specyficznym sprawnościom podejmuje racjonalne działania prowadzące do oczekiwanych przez niego zmian. Bywa oczywiście tak, że to człowiek wykorzystuje osiągnięcia techniki przeciw innemu człowiekowi i jego dobru.

Techniki jednak nie możemy rozpatrywać jako czegoś najważniejszego, a może i wyłącznego w życiowej aktywności człowieka. Obok niej jest bowiem np. kultura, nauka, religia. Postrzegając istotę i wizje techniki na takim szerokim tle, możemy dostrzec jej najważniejsze cechy stanowiące o jej istocie i wyznaczające kierunki jej dalszego rozwoju.

Co jest wspólnego tym zjawiskom współczesności? Wydaje się, że dla każdego z nich wspólny jest podmiot, człowiek i to jak postrzega i rozumie on swoje istnienie, sens swojego życia. To dzięki kulturze i religii kształtuje się odmienny obraz sensu aktywności życiowej człowieka. Bez tego zaś nie możemy zrozumieć właściwie modelu techniki w danym rozwiązaniu cywilizacyjnym.

Czy więc rozwoju techniki nie należy postrzegać w kontekście integracji poczynań człowieka realizowanych na terenie nauki, kultury, a może także religii?

Człowiek i technika w cywilizacji łacińskiej

Człowiek – jako osoba – jest podmiotem, celem wszelkich działań, w tym również działań technicznych. Dobro osoby jest miarą i kryterium a także czynnikiem regulującym wszelkie ludzkie działania, w tym działalność techniczną. Technika stanowi jedynie dziedzinę środków do życia i jako taka musi być rozumnie regulowana przez dobro człowieka pojęte jako integralny rozwój człowieka.

Sednem zjawisk pozwalających określić specyfikę techniki w cywilizacji łacińskiej jest tutaj wykorzystanie osiągnięć kultury i nauki greckiej, rzymskiej i chrześcijaństwa. Podstawowym zaś odniesieniem dla rozumienia wizji techniki w cywilizacji łacińskiej jest rozumienie tego, kim jest w tych cywilizacjach człowiek. Wizja człowieka jako osoby, podmiotu rozumnego i wolnego, który na mocy swej natury (choć okaleczonej) może w swoim życiu indywidualnym, rodzinnym i zbiorowym realizować dobro właściwe dla człowieka jako osoby.

W realizacji tak rozumianego dobra godziwego bierze udział także technika. Źródłem podstawowym techniki łacińskiej jest rozum ludzki pokierowany prawdą o świecie (nauką), a celem nadrzędnym – dobro człowieka. Czynnikiem ważnym dla rozwoju techniki jest wizja rzeczywistości, jako czegoś realnego i zarazem inteligibilnego, napełnionego dobrem i pięknem, które ubogacając ludzkiego ducha, wyzwala ją w człowieku potencjalności twórcze spełniające się właśnie w tej rzeczywistości. Świat istniejący obiektywnie nie kała człowieka, lecz go doskonali; praca, choć związana z trudem i błędami, jest drogą doskonalenia człowieka. Twórczość techniczna musi się liczyć z realnym światem, a zatem z hierarchią dobra, jaka w niej panuje, zawartym w niej porządkiem. Technika łacińska nie rywalizuje z naturą – przyrodą ani nie stara się jej zastąpić, lecz rozumnie ją udoskonala i wykorzystuje dla dobra człowieka.

W cywilizacji łacińskiej twórczość techniczna jest wolna od ideologii, nakazów religijnych, źle pojętej tradycji, władzy czy państwa. Może występować

wszędzie tam, gdzie wymaga tego dobro człowieka. Kryterium jej oceny nie jest przyjemność czy użyteczność, lecz dobro człowieka, dobro wspólne rozumiane jako wielowymiarowy rozwój człowieka jako osoby, rozwój w tym wszystkim, co ludzkie i co wiąże się z sensem życia człowieka.

Człowiek i technika w cywilizacji Zachodniej

Wyzwolony z kajdan średniowiecza Zachód w czasie renesansu wraz ze wzrostem znaczenia nowych stadiów wytwórczości (manufaktur, a później fabryk), matematyzacją wielu dziedzin życia, rozpowszechnieniem materialistycznego i antyreligijnego światopoglądu rozpoczyna budowę nowej ery, nowej kultury, nowego człowieka. Nowożytna nauka zjednoczona z filozofią, wspomagana przez rozwijającą się technikę, zabiega najpierw o zapanowanie nad przyrodą i dąży do bezgranicznego jej podporządkowania człowiekowi. W tych warunkach liczy się tylko to, co może być wykorzystane do zapanowania człowieka nad przyrodą. Nauka staje się w istocie technologią.

Tym, co w sposób jednoznaczny odróżnia technikę łańską od techniki Zachodu nowożytnego, jest przekonanie techniki łańskiej o tym, że **technika jest jedynie dziedziną środków do życia i jako taka musi być rozumnie regulowana przez dobro człowieka pojęte jako integralny rozwój człowieka.**

Technika Zachodu nowożytnego to technika wyzwolona, czyli taka, która ma u swych podstaw tezę, że jedynym źródłem jej istnienia jest wola. Wola jako wolna nie podlega zaś żadnym ograniczeniom, chyba że sama je nałoży. „Tak pojęta racja istnienia techniki ma swoje uzasadnienie w nowożytnej wizji człowieka, który wydaje się być albo «upadłym aniołem» – duchem uwieczonym w materii, albo zwierzęciem” (Skrzydlewski, 2004, s. 205). Dalej zaś przyjmuje się w cywilizacji Zachodniej, że swoją świadomość tak pojęty człowiek uzyskuje dzięki kontaktom z innymi ludźmi, dzięki pracy, owocom kultury oraz techniki. To wszystko wyzwala świadomość ludzką w jednostce. Technika potrzebna jest człowiekowi, by się wyzwolić, uwolnić od determinacji, zmanifestować siebie, swą wolność i siłę. W tym znaczeniu technika jest przede wszystkim środkiem ekspresji, środkiem parareligijnym i zbawczym. Łączy się z tym przekonanie, że technika może wszystko, może uwolnić człowieka od zła, a jej owoce dadzą człowiekowi szczęście, jakiego każdy szukał i jakiego nie mógł znaleźć, bo brakowało mu techniki. Upowszechnia się także przekonanie, że twórcy techniki, którzy mogą prawie wszystko, są podobni do Stwórcy, a ich działalność podobna do stwórczości Bożej. Technika jest tutaj w istocie środkiem podboju tego, co pozaludzkie.

Taka wizja techniki w cywilizacji Zachodu nowożytnego znajduje swoje oparcie w teoriach woluntaryzmu, utylitaryzmu, hedonizmu i minimalizmu. Jak zauważa Skrzydlewski (2004, s. 206), podszyte są one „relatywizmem i sceptycyzmem, subiektywizmem i egocentryzmem. Wbrew zamierzeniom nowożytnym

nych przedstawicieli Zachodu technika przestaje być środkiem człowieka, a sam człowiek staje się środkiem, narzędziem, tworzywem i polem techniki. Cała ludzka kultura, wraz z edukacją, nauką i obyczajowością oraz rozrywką – jest środkiem i impulsem do rozwoju techniki. Nauka zmienia się w praktyczne poznanie, zdeterminowane do celów utylitarystycznych, które ostatecznie owocują technologiami. Życie moralne zamienia się w obyczajowość korzystną dla techniki i zmechanicyzowaną, smutną lub szaleńczo-hedonistyczną. Sztuki piękne stają się albo środkami szerzenia kultury technicznej, albo środkami o charakterze narkotycznym”.

Sens cywilizacji śmierci

Proponowaną nazwą *cywilizacja śmierci* określa się przeciwieństwo do pojęć *cywilizacja życia*, *cywilizacja miłości*. Obydwie propozycje zostały upowszechnione przez Jana Pawła II (Furmanek, 2004b, s. 60–94).

Nowożytny „Zachód, posiłkując się współczesną techniką i jej owocami, krzewi materialistyczne rozumienie świata, biologiczną i czysto naturalistyczną wizję człowieka, która nakazuje działać człowiekowi w kategoriach utylitarystycznych i hedonistycznych. Materialistyczna wizja człowieka i etyka utylitarystyczno-hedonistyczna są wielkimi biedami człowieka” – pisze Skrzydlewski (2004, s. 212).

Zachód głosi hasła nieograniczonego rozwoju techniki, zwycięstwa techniki bez granic, techniki poza dobrem i złem – także poza dobrem człowieka. Dramat tak rozwijanej techniki przy jej niekończącej się ekspansji i wszechobecności polega na tym, że destrukcyjnie wpływa na człowieka i jego życie, prowadzi do rozpadu natury i środowiska życia ludzkiego, które wprowadzając nowoczesną technologię obarczoną błędami, prowadzi do powstawania środowiska antyludzkiego, martwego dla człowieka.

Ma rację Skrzydlewski, twierdząc, że z perspektywy filozoficznej tzw. nowożytny Zachód jest pewnym zwyrodnieniem i stanem chorobowym cywilizacji łańskiejskiej. W cywilizacji zachodniej uderza „brak dostrzegania w człowieku osobowego sposobu bytowania wraz z ważkimi tego konsekwencjami, jakimi są dostrzeżenie wielkiej godności człowieka, jego rozumnego i wolnego sposobu działania, a także suwerenności i zupełności na polu społecznego współistnienia nierozzerwalnie związanego z podmiotowością wobec prawa” (Skrzydlewski, 2004, s. 208). Panuje niemal powszechne już przekonanie, że człowiek – twórca techniki – „powstaje niemal tak samo jak powstają rośliny, tak samo jak rośliny żyje i tak samo ginie” (Skrzydlewski, 2004, s. 208).

To wszystko pozwala na akceptację oceny nowożytnej cywilizacji Zachodu dokonanej przez Jana Pawła II, iż jest to „cywilizacja rzeczy, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy. Taki model cywilizacji nazywa Papież cywilizacją śmierci (...) Człowiek w takiej cywilizacji jest

faktycznie niewolnikiem swoich słabości bądź «narzędziem» wykorzystywanym wbrew jego naturze i przyrodzonej godności. Wyrastając z faktycznego rozumienia człowieka i świata, cywilizacja ta zagraża człowiekowi, jego życiu, integralności i rozwojowi, zamykając człowieka w świecie rzeczy i redukując go do dóbr skończonych” (Skrzydlewski, 2004, s. 207).

Za powstaniem cywilizacji śmierci stoi przede wszystkim – co podkreśla w swoim nauczaniu Jan Paweł II – odrzucenie przez człowieka prawdy, odejście od uzgodnienia z rzeczywistością, za którą z kolei idą fałszywe działania techniczne i moralne ostatecznie prowadzące do agnostycyzmu i nihilizmu (Skrzydlewski, 2004, s. 209).

Cywilizacja śmierci to kultura śmierci człowieka. Niesie ona zagładę człowiekowi i jego środowisku poprzez „destrukcję, zwyrodnienie, likwidację jego życia intelektualnego, wolitywnego, uczuciowego i religijnego, a także w ostateczności ruinę życia materialnego i dewastację środowiska naturalnego” (Skrzydlewski, 2004, s. 209; por. też Krąpiec, 1993).

Ku nowej perspektywie. Sens cywilizacji miłości⁸

Konsekwencją naturalnego rozwoju cywilizacji powinno być eksponowanie tych kategorii aksjologicznych, które decydują o miejscu człowieka i jakości jego życia w danym modelu cywilizacji, a przez to w modelu życia społecznego. Bez wątplenia – obok kilku innych – taką wartością jest **miłość** oraz wszystkie te wartości, z jakimi ona pozostaje w bezpośrednich relacjach.

Model cywilizacji budowany na tej kategorii aksjologicznej, ale również wartościach z nią współwystępujących, nazywamy za Janem Pawłem II **modelem cywilizacji miłości**⁹. Głębszy sens słowa *cywilizacja* zdaniem Jana Pawła II nie ma znaczenia politycznego (od *civis* – obywatel¹⁰), ile po prostu humanistyczny. Cywilizacja należy do dziejów człowieka, odpowiadając jego duchowości oraz moralności: stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek otrzymał z rąk Stwórcy zadanie, by tworzył swój świat na Jego obraz i podobieństwo. W spełnianiu tego zadania odnajduje swe źródło cywilizacja, tzn. ostatecznie „humanizacja świata”. Jest więc cywilizacja poniekąd tym samym co kultura.

Ludzie zagubieni, zatracający swoją godność i swoje człowieczeństwo w różnych formach nieprawości, potrzebują miłosierdzia. „Wleje ono w ich serca – jak mówił Jan Paweł II na krakowskich Błoniach – nadzieję i stanie się

⁸ Por. też: Furmanek (2004), s. 51–69.

⁹ Jan Paweł II wyjaśnia, że pojęcie *cywilizacja miłości* zaczerpnął od papieża Pawła VI, który użył je w homilii wygłoszonej z okazji zakończenia Roku Świętego (25 grudnia 1975 r.). Pojęcie to przyjęło się w nauczaniu Kościoła. Por. też List Apostolski Jana Pawła II *Tertio millennii adveniente*.

¹⁰ Dodajmy także kolejne określenia: *civilis*, *civilitas*, *civilisation*, w których odnajdujemy treści dotyczące wartości, jakie lud zwany cywilizowanym pielęgnował.

zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości”. W tekstach Jana Pawła II odnajdujemy koncepcję budowania cywilizacji na fundamencie idei zwanych przez nas **paradygmatami rozwoju cywilizacji**. Przytoczmy tylko te najważniejsze¹¹, których treść wynika z analizy istoty tzw. **czworościanu etycznego** ilustrującego:

- prymat osoby nad rzeczą,
- prymat etyki nad techniką,
- prymat bardziej BYĆ przed więcej MIEĆ,
- prymat miłości nad sprawiedliwością (Furmanek, 1995).

Prymat osoby nad rzeczą

Paradygmat uznający prymat osoby nad rzeczą dotyczy przekonania o niezwykłej wartości człowieka, który jako osoba, istota wolna, świadoma, przerasta wszelkie inne stworzenia. Godność człowieka jako osoby polega na tym, że jest on podmiotem, a nie przedmiotem, jest kimś, a nie czymś. Z tej racji przysługują człowiekowi niezbywalne prawa, które należy zawsze respektować. Godność swoją człowiek wyraża w odpowiedzialności za swoje czyny.

Paradygmat ten jednocześnie odrzuca wszelkie próby instrumentalnego traktowania człowieka obecne w różnych nurtach filozoficznych i etycznych. Przykładowo, jak pisaliśmy to wcześniej, utylitaryzm – będący wyrazem pozytywistycznego nastawienia współczesnego świata – traktowany jest przez Jana Pawła II jako cywilizacja rzeczy, a nie cywilizacja osób. W utylitaryzmie osoby stają się przedmiotami użycia, podobnie jak używa się rzeczy¹². I tak, kobieta bywa przedmiotem dla mężczyzny, dzieci stają się przeszkodą w karierze i życiu rodziców, rodzina staje się instytucją ograniczającą wolność swoich członków. Przyjęcie tego paradygmatu modeluje wszystkie zjawiska cywilizacyjne, ale także określa kierunki rozwiązań możliwych do przyjęcia w organizacji życia społecznego.

Prymat człowieka nad techniką to m.in. prymat człowieka nad rzeczami, nad światem materialnym. Zmiana wizji człowieka we współczesności i towarzysząca jej zmiana wizji społeczeństwa powoduje, że **technika nowożytna zaczyna bardziej służyć jednostce** (lecz nie człowiekowi), która staje się jakby naturalnym wrogiem społeczności (**liberalizmu**) lub też jest narzędziem państwa (**kolektywizmu**), nie jest środkiem człowieka (Skrzydlewski, 2004, s. 198). Społeczne aspekty techniki zostały zbyt przejaskrawione w ideologiach kolektywistycznych (np. w marksizmie) z racji tego, że ideologie te upatrywały w technice nie tylko środek człowieka do dobrego życia, ale również środek utopii, czyli środek

¹¹ Przytoczmy również inne paradygmaty: prymat człowieka nad ekonomią, nad polityką, nad etyką.

¹² Por. encyklika *Laborem Exercens*, 13.

w budowie doskonałego państwa bez zła na ziemi. Przeniesienie takiego poglądu na tzw. kształcenie politechniczne zaowocowało negatywnie.

Zauważmy, że w tym syndromie odnajdujemy miejsce na rozwijanie odwagi i rozważli, odpowiedzialności i krytycyzmu, wyrabianie poczucia wartości i czujności intelektualnej wobec zjawisk zachodzących w naszym otoczeniu w zmieniającej się cywilizacji. Kupisiewicz (1985, s. 188) podkreśla konieczność „umacniania przeświadczenia o potrzebie myślenia innowacyjnego, kształtowaniu przekonań, iż miłość bliźniego, która dawniej była tylko moralnym wezwaniem, dziś staje się warunkiem przetrwania ludzkości, słowem – obejmować powinna swoim zasięgiem całość życia intelektualnego, emocjonalnego i wolicjonalnego jednostki”. W tym kontekście Kupisiewicz stwierdza dalej, iż istotne staje się pytanie o treść wychowania. Przywołuje pogląd Suchodolskiego, iż ta treść musi zawierać „naczelne wartości życia ludzkiego, najwyższe i niewątpliwe normy postępowania, motywy decyzji wyznaczających strategię zachowania się i działania człowieka. Chodzi równocześnie o powszednią jedność jednostkowego życia, o wewnętrzne bogactwo duchowe, o harmonię psychiczną, o umiejętność współżycia, o wartościową postać szczęścia osiąganego, o autentyczność przeżyć rozbudzanych przez dzieła kultury” (Kupisiewicz, 1985, s. 188).

Wychowanie do cywilizacji miłości jest w tym kontekście wychowaniem dla przyszłości, jest wychowaniem do życia wartościowego, przy jednoczesnej rezygnacji z wychowania do życia urządzonego (por. Suchodolski, 1968, 1972). Rozwinięcie tej koncepcji w kierunku rozszerzenia interpretacji aksjologicznej uwzględniającej cały proces wychowania do wartości przez świat wartości nadaje znanemu pojęciu *wychowanie dla przyszłości* nową treść. W konieksji z tymi przemianami następować powinny zmiany w wizji i systemie edukacji jutra, edukacji dla lepszego jutra świata.

Prymat etyki nad techniką

„Rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki. Tymczasem ten drugi człon zdaje się, niestety, wciąż pozostawać w tyle. I stąd też ów skądinąd zdumiewający postęp, w którym trudno nie dostrzegać również rzeczywistych znamion wielkości człowieka, jakie w swych twórczych załączkach objawiały się na kartach Księgi Rodzaju już w opisie jego stworzenia, musi budzić wielorakie niepokoje. Niepokój dotyczy zasadniczej i podstawowej sprawy: czy ów postęp, którego autorem i sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzi na Ziemi pod każdym względem bardziej ludzkim, bardziej godnym człowieka? Nie można żywić wątpliwości, że pod wieloma względami czyni je takim. Pytanie jednak, które uporczywie powraca, dotyczy tego, co najistotniejsze, czy człowiek jako człowiek w kontekście tego postępu staje się lepszy, duchowo dojrzałszy, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla

słabych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim” – czytamy w encyklice *Redemptor hominis*.

Odrzucanie paradygmatu prymatu człowieka nad techniką prowadzi do uprzemysłowienia człowieka, a po tym do jego zniszczenia. Pokazały to obozy zagłady, gdzie człowiek był tylko numerem i materiałem dla eksperymentów pseudomedycznych, był po prostu królikiem doświadczalnym przydatnym tak długo, jak długo można było na nim eksperymentować. Gdy się zużył jako materiał, można go było wyrzucić na śmietnik lub spalić w krematorium.

Podobnie rzecz ma się z obecnie prowadzonymi pracami nad klonowaniem człowieka czy manipulacjami na ludzkim embrionie. Nie inaczej ocenić należy technicznie bardzo sprawne i trudne eksperymenty w ramach inżynierii genetycznej.

Brak prymatu człowieka nad techniką ujawnia się z całą jaskrawością w zniszczeniach środowiska życia człowieka. Źródłem tych zanieczyszczeń jest w istocie zanieczyszczone serce człowieka (Krąpiec, 1993).

Literatura

- Bronk, A. (1998). *Zrozumieć świat współczesny*. Lublin: Wyd. KUL.
- Chyrowicz, B. (2002). Eugenika. W: A. Maryniarczyk (red.). *Powszechna encyklopedia filozofii* (s. 311–314). T. 3. Lublin: Wyd. KUL.
- Człowiek w dżungli współczesności* (2004). Bielsko-Biała: PPU „PARK”.
- Furmanek, W. (1995). *Człowiek, człowieczeństwo, wychowanie (wybrane problemy pedagogiki personalistycznej)*. Rzeszów: Fosze.
- Furmanek, W. (1998). *Zrozumieć technikę*. Rzeszów: Fosze.
- Furmanek, W. (2004a). Cywilizacja miłości a zjawiska współczesnego życia człowieka. W: W. Furmanek (red.), *25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II. Odpowiednie dać rzeczy słowo* (s. 60–96). Rzeszów: Wyd. UR.
- Furmanek, W. (2004b). Miłosierdzie i cywilizacja miłości kategoriami współczesnej pedagogiki. W: R. Niparko, J. Skrzypczak (red.), *Miłosierdzie jako wartość w języku współczesnej edukacji* (s. 51–69). Poznań: Wyd. UAM.
- Furmanek, W. (2004c). Ogólna charakterystyka przemian cywilizacyjnych. W: W. Furmanek, A. Piecuch (red.), *Dydaktyka informatyki. Problemy teorii* (s. 17–32). Rzeszów: Wyd. UR.
- Ingarden, R. (1992). *Książeczka o człowieku*. Kraków: Wyd. Literackie.
- Jan Paweł II (1991). *List do rodzin*. Rzym.
- Kiereś, H. (1997). *Sztuka wobec natury*. Radom: ITE.
- Koneczny, F. (1997). *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*. Komorów: Antyk.
- Krąpiec, M. (1993). Postęp w krzywym zwierciadle ekologii. *Człowiek w Kulturze*, 2, 35–56.
- Krzysztofek, K., Szczepański, M.S. (2002). *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*. Katowice: Wyd. UŚ.
- Kupisiewicz, C. (1985). *Paradygmaty i wizje reform oświatowych*. Warszawa: PWN.
- Melsen Van, A.G. (1969). *Nauka i technika a kultura*. Warszawa: PWN.
- Olbrycht, K. (2000). Wychowanie wobec wartości utylitarnych. W: J. Gajda (red.), *O nowy humanizm w edukacji* (s. 96–103). Kraków: Impuls.
- Skrzydlewski, P. (2004). Cywilizacja łacińska wobec techniki. W: P. Jaroszyński, I. Chłodna, P. Gondek (red.), *Kultura wobec techniki* (s. 145–160). Lublin: Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej.
- Suchodolski, B. (1968). *Wychowanie dla przyszłości*. Warszawa: PWN.
- Suchodolski, B. (1972). *Labirynty współczesności*. Warszawa: PIW.
- Wożyła, K. (1965). *Miłość i odpowiedzialność*. Londyn.